

## Drobne kupiectwo w obawie

430.000 warsztatów pracy zagrożonych

Już od dłuższego czasu w handlu w Polsce, a w Warszawie szczególnie, panuje zastój. Nawet sezon jesienny, który jest zwykle okresem wzmożonych obrotów, w tym roku zawiódł wszelkie nadzieje i przedstawia się niezwykle krytycznie. Ceny szeregu artykułów pierwszej potrzeby, jak chociażby mydła podniosły się w górę, ceny produktów spożywczych idą w górę, a grozi jednocześnie postanowiona już, znaczna obniżka płac.

### ZMNIJSZENIE KONSUMCJI

W pierwszym rzędzie zmniejsza nie konsumpcji, postępujące nadal, uderzy w drobne przedsiębiorstwa handlowe, chrześcijańskie kupiectwo detaliczne. Tych przedsiębiorstw jest około 430 tysięcy, zatrudniających około miliona ludzi.

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P., organizacja istniejąca od r. 1926, podjęła obecnie obronę tych drobnych warsztatów kupieckich, na które obecne reformy zwalniają się w przysięgającej mierze.

Jak wiadomo, nasz kurs w polityce gospodarczej nastawiony jest głównie na rolnictwo. Rolnictwu służy oddłużenie, polityka cen idzie w kierunku podniesienia wydajności warsztatów rolnych, wychodząc z założenia, że około 70 procent ludności żyje jednak z ziemi.

### ODDŁUŻENIE URZĘDNIKÓW

Spadek konsumpcji w znacznej mierze obcina obroty i dochody. W obecnej chwili dochodzi już do zagrożenia wprost katastrofalnego. Szczególną obawę drobnego kupiectwa budzi obietnica przeprowadzenia oddłużenia urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych. Jeżeli chodzi bowiem o oddłużenie finansowe, nie godzi ono w kupiectwo, natomiast oddłużenie towarowe w ogromnej mierze wpłynęłoby na skurczenie się obrotów

towarowych i oznaczałoby likwidację tychże, jeżeli chodzi o stosunki z urzędnikami.

### KREDYTY

Kupiectwo, jednocząc się w Centralnym Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, reprezentującego 10 branż, uważa, że sytuacja obecna wymaga dużych poświęceń wszystkich grup społeczeństwa, ale te poświęcenia nie mogą iść tak daleko, aby godziły w podstawę egzystencji. Siłownie kupiectwo detaliczne podkreśla, że gdy inne grupy ludności korzystać z moratorium, oddłużenia i t. p., kupiectwo chrześcijańskie nawet nie korzysta z kredytów, mimo, iż znajduje się ono w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Niedawno, bo 4 lata temu stworzono spółdzielnię kredytową p. n. „Kasa Kupiectwa Detalicznego”, która miała za zadanie dostarczanie taniego kredytu kupcom, ale to nie pokrywa potrzeb.

Obecnie centralne organizacje kupiectwa detalicznego podjęły prace, mające na celu stworzenie źródeł bezprocentowego kredytu dla kupców. Akcja zmierzająca do praktycznego zrealizowania tego celu jest w toku.

### DROGI RATUNKU

Kupiectwo detaliczne zagrożone w swych podstawach, szuka środków ratunku. Jednym z nich jest próba dalszego zracjonalizowania systemu zakupów. Kupiectwo detaliczne pragnie doprowadzić do podwyższenia jakości towarów, dostarczanych klientom przy jednoczesnym obniżeniu cen towarów. Wyrazem tej akcji centrali kupieckich ma być tegoroczny Kiermasz Kupiecki organizowany wzorem lat dawnych, poświęcony nawiązaniu ściślejszego kontaktu między przemysłowcami, a kupcami detalistami. Ma on wskazywać gdzie można najtaniej kupić. Kiermasz Kupiecki odbędzie się 1 grudnia b. r. w salach Tow. Cyklistów na Dynasach.

Walcząc o podniesienie drobnego kupiectwa polskiego, kupiectwo detaliczne pragnie jednak utrzymać naturalną granicę egzystencji warsztatu pracy. W chwili obecnej, wysiłek w tym kierunku jest szczególnie ważny. Groźba ruiny ponad 400.000 drobnych warsztatów pracy zaciążyła nad handlem polskim.

(a).

## Ks. Arcybiskup Twardowski

o audycjach dla chorych

Polskie Radio otrzymało z Kurji Metropolitalnej Obrządku Łacińskiego we Lwowie list podpisany przez ks. arcybiskupa Twardowskiego z okazji pięciolecia radiowej audycji dla chorych. „Kierownicy Polskiego Radia, udzielając swego poparcia tym audycjom, współdziałając z nami, spełnili wielkie dzieło: fale radiowe krzewiły miłość społeczną, podnosiły ducha, jednoczyły radiosłuchaczy z różnych stron kra-

ju, umiłowaniem jednego ideału. Z okazji pierwszego pięciolecia tej akcji przesyłam Polskiemu Radu najserdeczniejsze wyrazy uznania i podziękowania oraz życzenie i błogosławieństwo dla dalszej owocnej pracy dla chorych”.

Przy tej okazji należy podkreślić, że ks. Michał Rekas, który prowadzi niezmiennie audycje dla chorych, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

## Tysiące drzewek owocowych

przy drogach publicznych

Ze Lwowa donoszą agencji PRESS:

W powiecie stanisławowskim odbyło się ostatnio masowe obsadzanie dróg powiatowych drzewkami czereśni i morwy. Razem

wysadzono bieżącej jesieni około 2 tysiące drzewek owocowych.

W okresie ostatnich kilku lat powiat stanisławowski obsadził drogi publiczne około 20 tysiącami sztuk drzew owocowych.

## Groźny pożar folwarku

Straty wynoszą 100.000 zł.

LWÓW, 14. 11. (tel. wł.). — Z nieustalonych dotychczas przyczyn, na folwarku spadkobierców Aleksandra Gniewosza w Złotym Potoku, koło Buczacza, wybuchł groźny pożar. Ogień zniszczył dach palacu, kryty gontami, oraz sufity i podłogę. Administracja majątku oblicza straty na 100 tysięcy złotych.

W powiecie zborowskim, we

wsu Jachowce, wybuchł w nocy pożar w zagrodzie Andrzeja Majbrody. Wskutek wiatru ogień przeziął się na sąsiednie zabudowania, a zanim zdolano zorganizować ratunek, 8 gospodarstw spłonęło.

Dochodzenie wykazało, że Majbroda umyślnie podpalił swój dom, by uzyskać premie asekuracyjną.

## Skradziono 900 dolarów

„na kopertę” we Lwowie

LWÓW, 14. 11. (tel. wł.). — W niezwykle bezczelny sposób okradziono tutaj starą żydówkę z Tarnopola, Edkę Wartenberg. Przybyła ona do Lwowa w towarzystwie 68-letniego kupca tarnopolskiego, Rudolfa Hirsza, który wyjeżdżał do Palestyny. Dla załatwienia odpowiednich formalności, Hirsz przed wyjazdem musiał przybyć do biura Palestyńskiego przy ul. Kopernika 3, gdzie miał złożyć kaucję w wysokości 900 dolarów. Ponieważ okazało się, że Hirsz jest chory na oczy, polecono mu udać się do lekarza i przynieść świadectwo dla uniknięcia przeszkód w wyjeździe.

Na klatce schodowej biura, gdzie zwykle grasują różni oszuści nagabyjący emigrantów, dwu osobników nawiązało rozmowę z Hirszem. Dowiedziawszy się, że Hirsz ma się udać do okulisty, zaofiarowali mu swoje usługi, a

gdy nieostrożna towarzysząca Hirsza pokazała jednemu z oszustów kopertę zawierającą 900 dolarów, obaj przystąpili do ataku. Jeden z oszustów poczęł zagadywać Hirsza, zaś drugi w toku rozmowy z Wartenbergką wyjął z koperty dolary, a na ich miejsce włożył papier gazetowy. Gdy oszuści oddalili się „na chwilę”, Wartenbergka spostrzegła się, że padła ofiarą złodziei.

W podobny sposób okradziono na tej samej klatce schodowej Janę Sichebą, kupca z Chelma. Odesłano go do biura, żeby sobie zrobił na poczekaniu zdjęcie fotograficzne. Na schodach Sicheba wpadł w ręce oszustów, którzy obiecali mu znaczne „ulotwienie” za skromną sumę 300 zł.

Policja po ujawnieniu tych dwóch wypadków, podjęła energiczne dochodzenia, aby wyłodzić zuchwałych oszustów.

## Falszerze bilonu

przed sądem w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 14.11 (tel. wł.).

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano tutaj dwie rozprawy karne o fałszowanie i puszczanie w obieg monet. W pierwszym wypadku na ławie oskarżonych zasiadli bracia Walerjan i Wiktor Hrynkiwiczowie. Fabrykowali oni 2 i 10-złotówki bardzo starannie wykonywane, a podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono szereg form gipsowych, większą ilość srebra i antymonu oraz 60 sztuk fałszywych 10-złotówek. Walerjan Hrynkiwicz zeznał przed Sądem, że jako fotograf-technik miał pewien zasób wiadomości z dziedziny chemii i dlatego monety podrabiał bardzo dobrze. Obaj bracia tłumaczyli się, że czynu tego

dopuszcili się z nędzy.

Skazano ich na 3 lata więzienia i utratę praw na lat 5 każdego.

W drugim wypadku Jan Rutz z Koronowa, robotnik, odpowiadał za fałszowanie 50-groszów. Pyła to jednak robota nieudolna, tak że na pierwszy rzut oka można było stwierdzić, iż 50-groszówki są fałszywe. Rutz posługiwał się swym bratem Władysławem, którego posyłał do sklepu po towary. Przed Sądem tłumaczył się również nędzą.

Sąd uwzględniając dotychczasową niekaralność, skazał go na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

## Stos kości ludzkich

przy nowogródzkiej drodze

NOWOGRÓDEK, 14. 11. (tel. wł.). — W czasie budowy drogi między Nowogródkiem a Lidą na 13 km. od Nowogródka rozkopano duży wzgórek, w którym znaleziono ogromną ilość kości ludzkich, w tym około 200 czaszek, oraz metrowej wysokości krzyż

kamienny bez napisu. Kości te przeniesiono w niedalekie sąsiedztwo, krzyż zaś postawiono chwilowo przy drodze.

Jak przypuszcza kierownictwo robót, są to szczątki zmarłych z jakiejś epidemii, przynajmniej przed 150 laty.

## Będziemy mieli

# Znowu drogie pomarańcze

Z Włoch pomarańcze nie nadejdą

W związku z rozpoczynającym się zimowym sezonem owoców południowych, a w szczególności pomarańczy, szerokie koła konsumentów niewątpliwie interesuje kwestja, czy będziemy je mieli tańsze — po cenach dostępnych? Otóż spodziewany jest tej zimy przywóz do Polski około 2150 wagonów (10-tonnowych) pomarańczy, z czego na hiszpańskie przypada 2000 wagonów i na palestyńskie 150 wagonów. W porównaniu z ubiegłą zimą ogólna suma importu pomarańczy ulegnie nieznacznej stosunkowo zmianie, jedynie w związku z przystąpieniem Polski do sankcyj nie będzie pomarańczę z Włoch, które zresztą w ubiegłym sezonie cieszyły się naogół słabym popytem z racji swej wysokiej ceny.

Cło ulgowe na pomarańcze pozostało bez zmiany i wynosi łącznie opłatą manipulacyjną i kosztami pozwolenia — ok. 51 groszy od 1 kg.; fracht morski podwyższono ze względu na ew. ryzyko wojenne o ko. 10 proc., natomiast ceny zakupu w Hiszpanii pozostały niemal bez zmiany, podczas gdy eksporterzy palestyńscy podnieśli nieco swe ceny.

Pierwsze partje pomarańczy i mandarynek hiszpańskich są już w drodze do Gdyni, dzięki czemu na rynku naszym powinny się ukazać ok. 20 — 25 b. m., co się zaś tyczy ich przypuszczalnych cen, to, biorąc pod uwagę nieznaczne różnice w czynnikach, wpływających na ich kształtowanie się (cło, fracht, cena zakupu itd.) w porównaniu z ubiegłą zimą, będą one się wahać prawdopodobnie w granicach zł. 1.50—

1.70 za 1 kg. w detalu, czyli będą odpowiadać cenom średnich gatunków winogron. W miarę przybywania dalszych transportów pomarańczy, ceny ich mogą ulec pewnej zmianie.

Uwzględniając doświadczenie ubiegłej zimy, gdy po nasyceniu rynku, konsument polski zaczął się domagać pomarańczy lepszych gatunków, nasi importerzy zakontraktowali obecnie wyłącznie niemal owoce najwyższych marek, nie ustępujących zresztą pomarańczom palestyńskim. Cena tych ostatnich wynosić będzie przypuszczalnie zł. 1.80 — 2.00 za 1 kg. w detalu. Spodziewany jest również niezły popyt na mandarynki, których cena będzie się wahać od 2.20 do 2.40 zł. za 1 kg. w detalu.

Z powyższego wynika, że i w bieżącym sezonie trudno się spodziewać prawdziwie tanich i dostępnych dla kieszeni mas pomarańczy i mandarynek. Nie należy natomiast się spodziewać powtórzenia niebывалej spekulacji pomarańczami, jaka się działa ubiegłej zimy, bowiem importerzy, zdolałi należycie przygotować się do nadchodzącego sezonu, do czego w dużej mierze przyczynił się fakt wczesnego rozdziału pierwszego kontyngentu pomarańczy hiszpańskich i palestyńskich.

## Hitlerowcy łódzcy demonstrować

na cmentarzu wojskowym

ŁÓDŹ, 14. 11. (tel. wł.). — Niemieckie „Freie Presse” nr. 306 donosi:

„Na Szerokiej ulicy prowadzącej ze Rzgowa ukazują się kolumny marszowe 500 ludzi. Monotonnie warczą bębny w głuchym rytmie i 18 czarnych chorągwi z jednakiem białym znakiem łopateczki na wietrze. W kształcie czworoboku formują się grupy naokoło krzyży. Sprawozdanie to kończy się pochwytanymi słowami deklaracji, które wygłaszano nad grobami: „Nie jesteście zapomniani”. — „My, niemieccy narodowi socjaliści w Polsce uważamy wojnę za jedyną prostą drogę i jesteśmy gotowi nią pójść”.

Sprawozdanie to ma tytuł rozciągnięty na całą kolumnę „Obrzydliwa manifestacja woli młodzieży niemieckiej w Polsce”, a podtytuł brzmi: „Bohaterskie rozważania młodzieży niemieckiej na wojennym cmentarzu rzgowskim”.

Jest to dostatecznie wymowne, by trzeba było do tego dodawać jakiegokolwiek komentarze.

### Czy złodziej odda

## Portfel mistrza Solskiego?

Popularny artysta, Ludwik Solski, od trzech tygodni bawi we Lwowie, gdzie obchodził 60-lecie swej pracy w teatrze.

Jednakże w mile nastroje uroczystości wdarł się przykry zgrzyt.

Oto na ul. Chorążczyzny nieznanemu złodziej wyciągnął znakomitemu artyście portfel, zawierający 170 zł. Solski zauważył brak portfela dopiero po powrocie do hotelu.

Być może, iż kieszonkowiec, dowiedziawszy się kogo okradł, odeśle portfel powszechnie ulubionemu artyście. Podobno i złodzieje mają „swoją” honor.

GOSPODYNI, KTÓRA SIĘ CHCE UCZERNIC OD NIEMY-  
GÓD I NIEPRZYJEMNOŚCI UŻYWA STAŁE I WYŁĄCZNIE  
GAZU, KTÓRY GAZOWNIA WARSZAWSKA DOSTARCZA OD 1  
WRZESNIA R. B. PO ZNACZNIE ZNIŻONEJ CENIE

### WIADOMOŚCI Z TORU

## Wyniki gonitw z dnia 13 listopada

Gon. 1. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Tercja, 2) Zok. Sakowicz, 3) Awa Varaja (40), 4) Tosca (67.50), 5) Klaudia (32.50). Wycof. Elipsa i Fanega. Wygr. w 1 m. 43 sek. bardzo łatwo o pigię dług. Tot. 6, fr. 5.50 i 8.

Gon. 2. Dyst. 1.200 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Narew, 2) Gulyas, 3) Holmes (28.50), 4) Kryniczanka (23), 5) Donetta (51), 6) Odyseja (36.50). Wycof. Ragusa, Wygr. w 1 m. 35 s. łatwo o trzy i pół dług. Tot. 9.50, fr. 6.50 i 11.

Gon. 3. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Bryza, 2) Jeźdź. Pulc, 3) Royaliste (82), 4) Loreley (27.50), 5) Thalia (27), 6) Hetman Koronny (71), 7) Antonio (43), 8) Okinawa (17.50), 9) Morus (40.50), 10) Hannibal (44). Wycof. Helga i Sektor. Wygr. w 1 m. 9,5 sek. dość pewnie o półtorę dług. Tot. 10.60, fr. 20, 12 i 11.

Gon. 4. Dyst. 1.100 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Kanton, 2) Michałczyk, 3) Taiga (27), 4) Gadażczanka (44.50), 5) Husarz (37.50). Wycof. Rywaka i Honwed. Wygr. w 1 m. 14,5 sek. po walce o półtorę dług. Tot. 7, fr. 5.50 i 6.50.

Gon. 5. Dyst. 2.100 m. Nagr. 2.500 zł. 1) Gawęda, 2) Jeźdź. Pulc, 3) Loda (20), 4) King of Song (92), 5) Baltazar (38.50), 6) Aurora III (161), 7) Achmed (97.50). Wycof. Lomnica, Trubadur, Dell i Handicap. Wygr. w 2 m. 17,5 sek. bardzo łatwo o trzy dług. Tot. 7.50, fr. 5.50 i 6.

Gon. 6. Dyst. 1.100 m. Nagr. 3.500 zł. 1) Komar, 2) Michałczyk, 3) Hulanka (26.50), 4) Hebe II (11.50), 5) Mies Royal (38.50), 6) Kibar (34). Wycof. Thalia, Mekka, Muriel i Hipegrif. Wygr. w 1 m. 8,5 sek. łatwo o dwie i pół dług. Tot. 19.50, fr. 9.50 i 10.

Gon. 7. Dyst. 1.800 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Nigra, 2) Pasternak, 3) Lauma (41), 4) Rewers (22.50), 5) Ibius (40), 6) Cezarewicz (38.50), 7) Favoritas (77). Wycof. Garlacz i Alerte. Wygr. w 1 m. 65 sek. łatwo o pół dług. Tot. 10, fr. 7 i 18.

Gon. 8. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Ira, 2) Gulyas, 3) Łuczyna (29.50), 4) Los (19). Wycof. Rodin i Etiole II. Wygr. w 1 m. 43 sek. bardzo łatwo o sześć dług. Tot. 7.50.

## Na podbój mórz i oceanów

w małym jachcie nieozagłowanym

BYDGOSZCZ, 14.11 (tel. wł.). — Od czasu do czasu prasę obiega wiadomość o jakimś nowym zuchwałym przedsięwzięciu żeglarskim.

Oto Aleksander Rybak, student orientalistyki z Warszawy, przeschwyższy wyszkolenie Odro. lka Morskiego P. U. W. F., odpływa dziś z Bydgoszczy na podbój mórz i oceanów. Przedsięwzięcie to jest ogromnie zuchwałe, tembardziej, że p. Rybak nie ustalił nawet dokładnej trasy swego rajdu. Zamierza on z Bydgoszczy przejechać Wisłą do Teczowa, następnie do Gdyni, przed zimą chce przemknąć się przez kanał La Manche, skąd uda się na południe, prawdopodobnie na morze Śródziemne, a następnie do Indji.

Jacht jego przerobiony ze starego grata, niezdolnego do użyt-

ku, jest to 4-osobowy nieozagłowany narazie stateczek długości 12,5 metra, 3 m. szeroki, o zanurzeniu 1 m. 70 cm., wyporność około 6 tonn.

Jak opowiada p. Rybak, jacht kosztował go dotychczas 7 tysięcy złotych, ożagłowanie zostanie dopiero na pełnym morzu. Zaopatrzone dość dobrze z dużą znajomością rzeczy, p. Rybak rusza na romantyczną wyprawę o własnych siłach, własnymi środkami, bo o subwencję nikogo nie prosił. Poza interesem osobistym p. Rybakiem kieruje chęć propagandy polskiej bandery oraz chęć zbliżenia w praktyce swych teoretycznych znajomości handlowo-orientalistycznych.

Dla swego jachtu p. Rybak obrał szczęśliwą nazwę „Phyan”, t. zn. piana morską, subataneja, która, jak wiadomo, nie tonie.

## Krwawa awantura o dzieci

na ul. Wiktorskiej

Krwawa awantura wynikła wczoraj, pomiędzy rodzicami przy ul. Wiktorskiej 26. Powodem zajścia był 8-letni Edzio Kosicki, który schował beret córce sąsiadki, 6-letniej Władzi Muszyńskiej. Matka dziewczynki, chcąc nastraszyć chłopca, zabrała mu sweter, zaznaczając, iż nie odda go dopóki się beret nie znajdzie. Edzio poskarżył się swej matce, która wpadła do mieszkanki Muszyńskiej i pobawiwszy gospodynię, zabrała sweter.

Ojciec Muszyńskiej, 65-letni Ignacy Grabowski, który wyszedł na podwórko po wodę, pośpieszył córce z pomocą.

Tymczasem nadbiegli ojciec Edzia, który zobaczywszy Grabowskiego, rzucił się na niego i uderzył go siekierą w głowę. Starzec upadł nieprzytomny na ziemię. Kosicki uciekł się. Sąsiedzi zaalarmowali policyję 16-go komisariatu, skąd wkrótce przybyło dwóch policjantów.

Do ciężko rannego Grabowskiego wezwano lekarza, który stwierdziwszy pęknięcie czaszki i dwie rany tłuczone głowy, przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

Policja wszczęła dalsze dochodzenie, w rezultacie którego Stanisława Kosickiego aresztowano.

## Napad na Czerniakowie

Bandyta i paser ukrywa się

W restauracji p. n. „Pędziwiatr”, mieszczącej się na ul. Bednarskiej i Furmańskiej, wynikła wczoraj wieczorem burzliwa awantura pomiędzy Mieczysławem Arkuszewskim, Janem Wójcikiem i znanym paserem, Kazimierzem Sulkowskim (Browarna 9). Sulkowski zajmuje się od dłuższego czasu paserstwem. Ostatnio otrzymał wyrok, skazujący go na 9 miesięcy więzienia.

Wczoraj Sulkowski zaczął się za węgłem domu niedaleko restauracji i napadł na Janę Wójcikę, powracającą do domu z żoną. Sulkowski zaspisał Wójcikę strzałami rewolwerowymi. Na szczęście wszystkie kule chybiły. Po strzałach Sulkowski wpadł do dorożki samochodowej i zbiegł.

Zawiadomiona policja prowadzi dochodzenie.